

**PROTOKÓŁ Nr 3/18**  
**z posiedzenia połączonego Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji oraz Komisji**  
**Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście oraz**  
**z dnia 30 października 2018r.**

**W posiedzeniu udział wzięli:**

1. Członkowie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji w liczbie 8 osób - wg załączonej listy obecności.
2. Członkowie Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście w liczbie 5 osób – wg załączonej listy obecności.
3. Pani Iwona Franelak – Wiceburmistrz Miasta Myszkowa.
4. Pan Sławomir Pabiasz – Komendant Straży Miejskiej w Myszkowie.
5. Pani Aleksandra Podgórska – dyrektor MDK.
6. Pan Piotr Wysocki – dyrektor MOSiR.
7. Pan Andrzej Nowak – dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia w Myszkowie.

**Porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń komisji.
3. Ocena letniego wyczynu dzieci i młodzieży „Lato w mieście”.
4. Informacja dotycząca rozpoczęcia roku szkolnego i funkcjonowania Szkoły Muzycznej w SP Nr 7.
5. Sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej.
6. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
7. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie komisji otworzył i prowadził pan Jacek Trynda. Powitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia. Poprosił o przegłosowanie porządku posiedzenia.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad. W głosowaniu wzięło udział 9 radnych. Przy 9 głosach za, porządek obrad przyjęto jednogłośnie.*

**Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń komisji.**

Do protokołów uwag nie zgłoszono. Przy 7 głosach za, protokół Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji z dnia 28.09.2018r. został przyjęty jednogłośnie. Przy 5 głosach za, protokół Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście z dnia 27.09.2018r. został przyjęty jednogłośnie.

### **Do punktu 3.**

#### **Ocena letniego wypoczynku dzieci i młodzieży „Lato w mieście”.**

Prowadzący obrady komisji pan Jacek Trynda poprosił, żeby pani dyrektor MDK powiedziała coś na ten temat.

Pani Aleksandra Podgórska dyrektor MDK powiedziała, że u Nas jak co roku zwiększyliśmy liczbę dzieci o pięć. W tym roku w akcji „Lato w mieście” wzięło udział nie 40, tylko 45 dzieci w tym roku. Akcja była trochę dłuższa, bo trwała trzy tygodnie, a zawsze trwała dwa tygodnie. Podczas akcji wypadł jeden dzień świąteczny 15 sierpnia, więc bez tego dnia. Dzieciaki wyjeżdżały na wycieczki, miały zajęcia w MDK, oglądały filmy w MDK, tak że dużo się działo. Zwiedzaliśmy nasze zaprzyjaźnione instytucje i oczywiście dofinansowane z Programu Przeciwdziałania Narkomanii. Za żadne wycieczki, posiłki, które codziennie były rozdawane dzieciom, nikt nie płacił. Tak jak dwa razy w roku akcja „Zima w mieście” i akcja „Lato w mieście” zgłosiliśmy ten wypoczynek do Kuratorium, także wszystkie potrzebne zgody na to były i akcja się odbyła na zasadzie półkolonii.

Radna Iwona Skotniczna zapytała się, czy byłoby więcej chętnych na taką akcję „Lato w mieście”, czy 45 osób to taka maksymalna liczba?

Pani Aleksandra Podgórska dyrektor MDK powiedziała, że w tym roku dopisaliśmy dzieci z listy rezerwowej. Może by i była większa liczba chętnych, tylko musielibyśmy dać taką informację, żeby poszła w tzw. „eter”. Wszyscy wiedzą, ile mamy miejsc i robi się listę rezerwową na te pięć, sześć osób i w tym roku dlatego zwiększyliśmy liczbę, bo dopisaliśmy wszystkie dzieci z listy rezerwowej. Jeżeli napisalibyśmy, że przyjmujemy siedemdziesięcioro, to pięćdziesiątka by się znalazła.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda poprosił dyrektora MOSiR o parę słów na ten temat.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR powiedział, że MOSiR organizuje wakacje dla dzieci w innej formie, jest to forma bardziej otwarta, nie jest tak zorganizowana jak w MDK. Instruktorzy, czy opiekunowie danego obiektu sportowego tam na miejscu wydają sprzęt sportowy dla dzieci. Instruuja te dzieci, pokazują podstawowe elementy. Główna baza „Lato w mieście” to „Dotyk Jury” na Światowicie. Oczywiście plus inne obiekty na terenie Myszkowa plus basen na pływalni, gdzie dzieci kupują bilet, wejście po 2,00 zł, tu jest promocja. Po danej akcji „Lato w mieście” dzieci mogą się sprawdzić, czego się nauczyły w formie rywalizacji., też się cieszy dużym zainteresowaniem dzieci i rodziców.

Radny Dariusz Muszczak poruszył temat basenu. Pan dyrektor przesłał radnym dane, widać że jest wzrost wejść na basen. Czy Pani Burmistrz orientuje się w temacie UKS i sekcji pływackiej, który poruszaliśmy ostatnio. Tak jak w odpowiedzi widziałem, nie możemy poddać kontroli te lata, które zostały podliczone, ale możemy wnikliwiej przyjrzeć się okresowi bieżącemu. Mam nadzieję, że to zostanie zrobione. Analizując ilość wejść na basen, ich wzrost, obłożenie torów na basenie ewidentnie widać, że jest ciasno. Mam nadzieję, że ten

temat się „rozluźni”, jeśli UKS zacznie w końcu prawidłowo funkcjonować na basenie, przez co mieszkańcy, przeciętny Kowalski będzie miał większy dostęp do torów. Na naszym basenie funkcjonuje brodzik, który w obecnym kształcie jest zbędny. De facto ogranicza potencjał tego basenu, który można by wykorzystać. Brodzik, który funkcjonuje na dzień dzisiejszy jest to brodzik, który swoją powierzchnią pokrywa połowę długości dwóch torów. A co gdyby ten brodzik pokrywał jeden cały tor. Weźmy pod uwagę, że dwa skrajne tory, w ciągu których obecnie brodzik jest usytuowany zawiera trampolinę. Ilu Państwa kiedykolwiek korzystało z trampoliny, ilu ludzi w ogóle korzysta z trampoliny? Jest to taka zabawka, a chodzę na MOSiR praktycznie od momentu jak on został otwarty, z trampoliny korzysta się sporadycznie, okazjonalnie, na zasadzie jak to mówi młodzież „dla fanu”. Czy ta trampolina jest niezbędna? Wydaje się, że nie. Brodzik w obecnym kształcie zabiera jeden tor, który mógłby zostać wykorzystany w inny sposób. Część z Państwa będzie obradowała w kadencji następnej, proponuję, żeby wziąć pod uwagę przebudowę tego brodzika, zlikwidowanie obecnego i wybudowanie w ciągu ostatniego toru nr 6. Co nam to daje? Uwalniamy po pierwsze jeden tor do użytku publicznego, czyli założenie pana dyrektora w tej chwili było takie, żeby zawsze przynajmniej jeden tor był dostępny. Jeżeli ten brodzik powstanie w ciągu jednego toru, to będą to już przynajmniej dwa tory. Usytuowanie brodzika w ciągu jednego toru daje jeszcze dodatkowe dwa atuty. Po pierwsze jeżeli na brodziku odbywają się zajęcia, to można te zajęcia poprowadzić w ciągu całego toru, czyli dziecko, nastolatek, czy osoba dorosła ucząca się pływać może przepłynąć pełen wymiar basenu, czyli 25 metrów. Po drugie zdarza się bardzo często taka sytuacja, gdzie ludzie przychodzą z dzieckiem na basen, nie sprawdzają, nie szukają w Internecie obłożenia na basenie i nie wiedzą w jakich godzinach brodzik jest zajęty, a w których nie jest. Stworzenie brodzika w ciągu jednego toru i wydzielenie go na pół w trakcie organizacji takich zajęć powoduje, że połowa będzie dostępna dla dzieciaków z ulicy, a powołowa będzie mogła być z powodzeniem realizowana przez zajęcia grupowe podmiotów, które tam funkcjonują. Poddaje pod Państwa rozagę, nie będę już składał dzisiaj żadnego wniosku. Pamiętajcie Państwo o tym, bo jest to temat dość ciekawy, są już miejsca, baseny w województwie śląskim, chyba w Gliwicach i w Zawierciu, które takie rozwiązania zrobiły. CO Pan dyrektor na to?

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR odpowiedział, że rozmawiał już z wykonawcą na ten temat. U Nas nie można tego zrobić na jednej długości. Pamiętajmy mamy basen 4 metry głębokości, w tym momencie nie wchodzi to w rachubę.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, dlaczego?

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR powiedział, że chodzi o konstrukcję, chyba że na rynku pojawią się nowe rozwiązania, które spowodują, że dana firma da gwarancję, że na 4 metrach można by postawić konstrukcję wypłycenia dla dzieci. Nie zabierałbym tej trampoliny, jest to ważny element wśród tych dzieci w doskonaleniu nauki pływania.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że wchodzi się, skacze z nie do wody i to jest cała historia z tą trampoliną.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR powiedział, że to jest naprawdę ciekawe, dzieci to lubią i korzystają. Na co dzień to widzę. Większość tych zajęć grupowych, czy szkolnych kończą się skakaniem z trampoliny plus dzieci, które uczą się pływać skaczą. Nauczyciel, czy instruktor zabezpiecza te dzieci w postaci tyczki, żeby się oswoiły ze skokiem do wody.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, czy nie da się prowadzić takich zajęć skoków do wody ze słupka?

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR odpowiedział, że się da.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że wysokość słupka jest wyższa niż wysokość trampoliny.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR powiedział, że mówi o trampolinie, że można podskoczyć i wyskoczyć w powietrze.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, czy dla samego podskoku warto angażować i tracić ten jeden tor. Obłożenie na basenie jest duże, często stoję przed kasą na MOSiR i widzę, gdzie przychodzi p. Kowalski albo p. Kowalski z synem, czy córka i odbija się od kasy, bo brodzik jest zajęty albo wszystkie tory są zajęte. Niektórzy reagują w taki sposób, że widzą jakie jest obłożenie i samo rezygnują. Jakie jest rozwiązanie na to, żeby tego miejsca zrobić więcej? Uciążliwe dla mieszkańców jest kontrolowanie cały czas, które tory są wolne, a które są zajęte. Nie wiem, czy Pan dyrektor pływa albo kiedy ostatni raz pływał, ale jeżeli mieszkańcy Myszkowa mają do dyspozycji jeden tor, to co to jest za przyjemność pływanie na tym torze wśród dziesięciu innych osób. To jest jeden tor i jaka jest szerokość toru, w metr, może ciut więcej? Jest to tłok, jest to mało komfortowe. Z punktu widzenia basenu powiększenie jego dostępności, rozbudować go nie możemy, bo to jest niemożliwe, ale stwórzmy takie warunki, by przy obecnej powierzchni dałoby się tą powierzchnię użytkową w pełni zmaksymalizować pod kątem mieszkańca Myszkowa.

Radny Dominik Lech powiedział, że radny wspominał o basenach w Zawierciu, Gliwicach. Zwrócił się z pytaniem do radnego Muszczaka, czy wie jak tam to zostało rozwiązane konstrukcyjnie?

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że tego nie sprawdzał, poddaje ocenę pana dyrektora, bo nie ma pewności. Nie chce wprowadzać w błąd, ale rozmawiałem z osobą, która poddawała za przykład basen w Gliwicach. Nie wiem, czy jest jeden basen, czy tam jest więcej basenów, ale na którymś z basenów została zastosowana konstrukcja, która się nie opierała na konstrukcji, która sięgała do dna basenu, tylko była stworzona w taki sposób, że ten brodzik dało się automatycznie opuszczać. To jest też ograniczenie miejsca, kosztów.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR powiedział, że mówimy o ruchomych dnach basenu, to jest całkowicie inna konstrukcja. Wtedy wchodzimy w całkowite wypłylenie całego basenu

i to dno się porusza. Na basenie w Zawierciu byłem i widziałem, ale w najgłębszym miejscu mają 1,40 m na basenie, my mamy 4 m.

Radny Dariusz Muszczak zgodził się z tym.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR powiedział, że skończył APF, pływa, może nie tak często jak poprzednio, ale widzę jak ludzie pływają. Cieszymy się jak jest, są miesiące jak październik, że jest bardzo duże jest obłożenie, trzeba wypośrodkować to wszystko, ale pójdziemy dla mieszkańców w taki sposób, że mieszkaniac może sobie sprawdzić na grafiku jakie jest obłożenie, rezerwacja basenu.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że dyrektor przyzna, że sprawdzanie tego cały czas jest uciążliwe i przy zmiennej obłożenia tego basenu to niewygodne dla mieszkańców, a jeżeli są możliwości techniczne, są podmioty, które podejmą się stworzenia takiego brodzika w ciągu jednego toru to uwolnienie tego jednego toru przez brodzik, który zajmuje w tej chwili będzie z korzyścią dla wszystkich, i dla podmiotów, które uczą pływać i dla mieszkańców Myszkowa, bo pan dyrektor pływa, ale nie wie, czy pan dyrektor pływał wtedy, kiedy obłożenie jednego toru jest na poziomie kilku lub powyżej dziesięciu osób. To jest mało wygodne.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR powiedział, że pływał, tam na WF nie ma „zmiłuj się”.

Radny Dariusz Muszczak przyznał, że to pan dyrektor kończył AWF i pan w zupełnie innym ujęciu traktował basen. Zajęcia, które poddawane są ocenie wykładowców, oceny merytorycznej Pana i wszystkich studentów, jakby nie kładą nacisku na wygodę tylko na zrealizowanie jednostki dydaktycznej i to wszystko. Pamiętajmy, że ludzie nie chodzą na basen, żeby zdobywać rekordy, żeby ścigać się ze sobą, bo tam nawet się nie da pościgać, jeżeli ten jeden tor jest wolny. O tym pamiętajmy. Tylko dla takiego zwykłego, bieżącego użytkownika zwykłego myszkowskiego Kowalskiego, jeżeli są takie możliwości, to jeżeli są takie możliwości to w takim kierunku ten basen powinien się rozwinąć i otworzyć.

Radny Robert Czerwik powiedział, że nie możemy też do tego podchodzić, że jeżeli zmienimy układ tego brodzika wzdłuż jednego toru jest wiele prowadzonych nauk dla dzieci, ten instruktor, który się nimi zajmuje może już nie mieć takiej obserwacji dzieci wzdłuż całego toru i to stwarzałoby zagrożenie.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, czy w brodziku?

Radny Robert Czerwik odpowiedział, że tak w brodziku.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR powiedział, że na pewno instruktorzy, którzy tam prowadzą zajęcia na pewno są bardzo zadowoleni z tego kształtu, że to jest w takiej formie. Nie da się tego zrobić na jednym torze, musi być strefa bezpieczeństwa, jak to dziecko skoczy na bok. Zabierając trampolinę zabierzemy tym dzieciom możliwość skoku do wody.

Radny Dariusz Muszczak zapytał, czy ta trampolina jest niezbędna?

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR odpowiedział, że jest niezbędna, dzieci z tego korzystają.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik dodała, że to był basen olimpijski, miał jakieś wymogi. To wypływanie basenu 4 m, gdyby ktoś miał rozsądku to będzie taka kwota. Jak sobie radny wyobraża, żeby wypływać basen, tu będą pływać dorośli, a tu dzieci?

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że mówimy o ciągu jednego toru.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że jednego toru, ale obok będzie głębiej?

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że w tej chwili jest głębiej, przecież co za różnica, czy to będzie w ciągu całego toru, czy połowie, jak jest teraz.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że nigdy nie będzie tak, że to będzie jeszcze większe zainteresowanie. To już będzie należeć do przyszłej kadencji Rady.

Radny Dariusz Muszczak powiedział, że z uwagi na to, że kończy już kadencję i chce, żeby po nim coś zostało, myślę że będzie osoba, która pociągnie te wątki, niech się Pani nie boi.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik odpowiedziała, że się nie boi. Czy to wypływanie basenu chce Pan zrobić, żeby tak zostało?

Radny Dariusz Muszczak zwrócił uwagę radnej, że ma taka przypadłość, że albo często nie słucha albo nie słucha bardzo uważnie.

Radna Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że słucha bardzo dobrze.

Radny Dariusz Muszczak zarzucił radnej, że chyba nie wie do końca, o czym mówi.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda powiedział, że na dzień dzisiejszy pan dyrektor stwierdził, że z technicznego punktu widzenia to nie jest możliwe.

Radny Dariusz Muszczak wtrącił, że pan dyrektor nie powiedział, że nie jest możliwe, tylko że nie wie. Zapytał, czy pan dyrektor to sprawdzał?

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR dodał, że na tą chwilę nie jest możliwe, chyba że się pojawią nowe rozwiązania techniczne, które rok temu jeszcze nie były na rynku. Sprawdzaliśmy to, patrzyliśmy na basen w Zawierciu, ale nasz basen ma 4 m. To stwarza niebezpieczeństwo, jeżeli ktoś będzie skakał z wieży, tam będzie w taki sposób ta konstrukcja, żeby się tam nie zaplątał. To trzeba na drugą stronę patrzeć. Przyznał, że jest

zwolennikiem, żeby ta trampolina została, to jest ważny element w nauce dzieci pływania. To jest jedna z metod osvajania z wodą, pokonywania jakiejś bariery.

Radny Dariusz Muszczak przyznał, że ma ostatni wątek w tym temacie, nie będzie już polemizował. Pan dyrektor tutaj uważa, że instruktorzy są zadowoleni, a te moje spostrzeżenia pod kątem brodzika nie wyszły stąd, że one mi przeszkadzają, bo tam jest dla mnie wody do kolan. Te wątki, które poruszałem to są wątki, które wyszły od ludzi, podmiotów, które prowadzą działalność min. w brodziku.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR odpowiedział, że ma takie informacje, że są zadowoleni.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda powiedział, że to są dwa różne stanowiska, Panowie nie dojdziecie do porozumienia.

Radny Zenon Ludwikowski zapytał o szerokość jednego toru.

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR odpowiedział, że szerokość jednego toru to 1,20 m.

Radny Zenon Ludwikowski zapytał, czy jest sześć torów?

Pan Piotr Wysocki dyrektor MOSiR odpowiedział, że tak.

Prowadzący obrady komisji pan Jacek Trynda zapytał, czy radni mają pytania do pana dyrektora? Z uwagi na brak pytań prowadzący podziękował za przybycie i omówienie tematu.

#### **Do punktu 4.**

#### **Informacja dotycząca rozpoczęcia roku szkolnego i funkcjonowania Szkoły Muzycznej w SP Nr 7.**

Prowadzący obrady komisji pan Jacek Trynda powiedział, że taką informację radni otrzymali. Informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Poprosił dyrektora Szkoły Muzycznej o przedstawienie informacji w skrócie.

Pan Andrzej Nowak dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia powiedział, że co roku daje takie sprawozdanie, bo w szkołach muzycznych jest rotacja. Jest rotacja, dzieci rezygnują w różnych okresach nauki. We wrześniu było 128 uczniów, teraz jest 123 uczniów. Pod względem cykli nic się nie zmienia, jest cykl 6 - letni i 4 - letni. W cyklu 4 – letnim dla starszych dzieci jest 49 uczniów, a dla cyklu 6-letniego jest 74 uczniów. Uczniowie uczą się na skrzypcach – 22 uczniów, na fortepianie – 33 uczniów, gitara- 21 uczniów, flet – 8, klarnet – 6, saksofon – 8, trąbka – 8, perkusja – 8, akordeon – 6, puzon – 3. Jest to taka liczba na obecną chwilę z racji zmian w oświacie. Dla mnie ta liczba jest troszkę za niska, która jest w tej chwili w szkole 123 uczniów, ponieważ dla płynności pracy i nauczycieli zespołów, które w szkole powstają powinniśmy mieć około 140 uczniów. Na obecna chwilę, żeby Szkoła mogła swobodnie funkcjonować i przy kolejnych absolwentach nie brakowało nam

w zespołach uczniów z danej specjalności. Niestety to nie jest od nas zależne, że w oświacie nastąpiła dość zdecydowana reforma, więc w 2013r. nie mogłem przewidzieć tego, że będzie w 2018r. pewien problem nasz lokalowy. Zresztą Państwo wiecie, rozmawiamy o tym co roku, pan Burmistrz wie też o tym problemie. W szkołach artystycznych są przesłuchania regionalne, które mają sprawdzać się jako poziom nauczania w szkole muzycznej. W tym roku nasi uczniowie z cyklu 4-letniego będą brali udział. Mam nadzieję, że zaprezentują się jak dwa lata temu. W zasadzie wszyscy dostali czwórki, co jest bardzo dobrze odbierane w Centrum Edukacji Artystycznej i u wizytatorów. Mimo to, że jesteśmy młodą Szkołą cały czas doświadczanych nowych życiowych sytuacji i nigdy nie jestem pewny jak zakończy się rok szkolny, ilu uczniów zostanie, ilu zrezygnuje. W ostatnim czasie niestety mimo to, że mamy rekrutację i przyjmujemy bardzo zdolne dzieci, nie wszystkie ten dojazd na Będuszu wytrzymują. Rodzice przede wszystkim, bo jest problem z pracą, z dojazdami, nie wszyscy mogą mieć pomoc w dziadkach, więc nasiliła się rezygnacja ze względu na umieszczenie Szkoły na Będuszu. Jest to bardzo przykre, ponieważ Co rodzice, którzy rezygnują z powodu dojazdów, to sami z tego powodu bardzo cierpią, że muszą dziecko zabrać ze szkoły z tego powodu. Wielokrotnie jest też wina pracy, rodzice zmieniają pracę i jeżeli praca się kończy o godzinie 18.00, 19.00 automatycznie taki uczeń rezygnuje ze szkoły, jeżeli nie mają pomocy z zewnątrz. Przesłuchania Regionalne są dla nas bardzo ważne i mam nadzieję, że Nasi uczniowie też w tym roku bardzo dobrze się zaprezentują i będziemy mieć pozytywną opinię w Centrum Edukacji Artystycznej. Do Szkoły Muzycznej jest konieczny instrument marimba. To jest ostatni instrument zdecydowanie najdroższy ze wszystkich instrumentów, jakie mamy w tej chwili w szkole. Jest wymagany przy egzaminach wstępnych do II stopnia. Szkoła musi ten instrument zakupić z tego względu, że uczniowie, którzy przystąpią do egzaminów wstępnych II stopnia i nie będą grali są automatycznie dyskwalifikowany, a to będzie źle wpływało na naszą ocenę przez nadzór pedagogiczny.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda zapytał o koszt tego instrumentu?

Pan Andrzej Nowak dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia odpowiedział, że nowa marimba kosztuje od 80.000,00 zł – 100.000,00 zł, ale są instrumenty używane, korzystam poprzez różne moje kontakty i znajomości poprzez pracę w Filharmonii. Korzystam z takich informacji, gdzie mogę instrument używany, sprawdzony. Ten, który myślę, żeby uda się w najbliższym czasie kupić kosztuje 35.000,00 zł. Jest to niska cena, dobra firma mimo że używany uczniowie nie będą mieli problemów technicznych z naprawami, bo jest dużo instrumentów, które są tańsze zdecydowanie, ale podzespoły są bardzo słabe i wtedy gwarancja mija jak w wielu produktach naszych w codziennym życiu i wtedy Szkoła zaczyna inwestować duże pieniądze, bo te części zamienne są bardzo drogie. Cały czas współpracujemy ze szkołami, organizujemy koncerty w MDK, w tym roku będziemy to organizować jak w poprzednim roku. Z racji ograniczeń rekrutacja na ten rok szkolny była wyjątkowo skromna, ponieważ musiałem zapewnić w 100% realizowany plan nauczania, więc musiałem ograniczyć przyjęcia do I klasy. Myślę, że w najbliższych latach to się wyrówna i będzie to zgodne z potrzebami jakie są w naszym mieście i regionie. W grudniu jeżeli się nic nie zmieni to 13 grudnia będziemy organizować koncert z okazji 100 lecia Niepodległości w MDK. Zapraszamy bardzo gorąco Państwa, jeżeli zmieni się dzień, godzina



to poinformuję Państwa. W Szkole pracuje w tej chwili 22 nauczycieli, ponieważ jedna Pani jest na zwolnieniu chorobowym i dość długo będzie chorowała, więc jest nauczyciel na zastępstwo. Zatrudnionych jest 22 nauczycieli i 1 pracownika obsługi na ½ etatu.

Radny Dominik Lech zapytał, ile godzin w tygodniu ma jedno dziecko? Ile dni w tygodniu musi dojeżdżać taki rodzic?

Radny Norbert Jęczalik wypowiedział się jako rodzic, że cztery razy w tygodniu, dwa razy zajęcia edukacyjne z kształcenia słuchu i dwa razy w tygodniu na instrument.

Pan Andrzej Nowak dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia dodał, że w cyklu 6-letnim, bo w cyklu 4-letnim te zajęcia są bardziej intensywne i w pierwszym roku uczeń ma bardzo łatwo, ponieważ tylko dwie lekcje po 45 minut z instrumentu i jeden blok z kształcenia słuchu, później dochodzi orkiestra albo chór i dochodzą audycje, to się wtedy potęguje i najczęściej trzeba liczyć od trzech do czterech razy. Nie jesteśmy w stanie tego w taki sposób ułożyć, żeby rodzice mogli mieć tych dni zajętych przez Szkołę Muzyczną, ponieważ musiałby być duży budynek i dużo nauczycieli, wtedy nauczyciel nie miałby etatu, tylko ½ etatu. Wtedy zorganizowałoby się to w ten sposób, że Ci rodzice zdecydowanie mniej musieliby do Szkoły przyjeżdżać. Jest to nieekonomiczne i niewygodne.

Radny Dominik Lech powiedział, że to jest w odwrotną stronę, że dzieciaki, którzy mieszkają na pograniczu miasta, wiem to po swojej siostrzenicy, od 4 lat musi dojeżdżać na zajęcia do MDK. To od tych rodziców dużo zależy, żeby to dziecko dostarczyć.

Pani Burmistrz powiedziała, że przy tworzeniu Szkoły Muzycznej były dwa cele. Pierwsze to utworzenie tej Szkoły Muzycznej, a drugi sytuacja Szkoły Podstawowej. Proszę o tym nie zapominać, bo przez to, że zagrało nam jedno z drugim Szkoła Muzyczna powstała. Nie twierdzą, że lokalizacja jest komfortowa, bo nie jest, o tym doskonale wszyscy wiemy. Będziemy oczywiście współpracować, rozmawiać na ten temat, zastanawiać się, jak uatrakcyjnić Szkołę Muzyczną.

Pan Andrzej Nowak dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia powrócił do 2013r., wtedy było przeze mnie obliczone, zaprojektowane, że te warunki, Szkoła Podstawowa 6-letnia z małymi zmianami mieściliśmy bez żadnych problemów lokalowych, ponieważ to było przemyślane na cały cykl 6-letni i cykl 4-letni. Szkoły podstawowe mają więcej obowiązków, jest VII i VIII klasa. Nie jestem z tego zadowolony, że mamy taki problem.

Pani Burmistrz dodała, że muszą się odnaleźć w tej rzeczywistości, w której tej chwili mamy.

Radna Iwona Skotniczna zapytała, czy szkoły współpracują między sobą dobrze?

Pan Andrzej Nowak dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia powiedział, że Szkoła Muzyczna nie ma żadnych konfliktów.

Radny Dominik Lech powiedział, że pani Burmistrz powiedziała o uatrakcyjnieniu Szkoły Muzycznej. Czy to chodzi o lokalizację, czy rozbudowę Szkoły Podstawowej na Będuszu, czy ewentualnie jakiś rodzaj komunikacji?

Pani Burmistrz powiedziała, że nie chodzi o rozbudowę Szkoły Podstawowej na Będuszu, chodzi o ewentualną lokalizację. Powiedziała to wstępnie bez deklaracji. Jeśli chodzi o instrumenty, nie wyobraża sobie takiej sytuacji, żeby nasi absolwenci przez to, że nie mamy jakiegoś instrumentu nie mogli kształcić się dalej. Jest to sytuacja niedopuszczalna, dlatego będziemy rozmawiać o środkach na zakup.

Pan Andrzej Nowak dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia powiedział, że jedyne jakie Szkoła potrzeby instrumentalne ma, są potrzebne, ta marimba. Stworzyła nam się klasa akordeonu, zastanawiałem się, czy Szkoła nie powinna tutaj inwestować w nowe instrumenty, ponieważ nowe instrumenty zaczynają się od 15.000,00 zł. Po przeanalizowaniu instrumentów na rynku, jakie mogę kupić instrumenty, mamy małe akordeony, a potrzebne są nam większe akordeony 80 – 90 basów. Będą zakupował te używane akordeony z dobrego źródła, a naprawa akordeonów nie jest droga. To rozwiązanie będzie najlepsze, na obecną chwilę to są wszystkie duże wydatki na wyposażenie Szkoły. Będzie czasami potrzeba dokupienia jakiegoś pianina, to nie są duże pieniądze. Może będzie jakiś sponsor, może ktoś z rodziców będzie chciał szkole sprezentować. To jest sprawa przyszłości. Na obecną chwilę mamy wszystkie instrumenty oprócz akordeonów i marimby dla uczniów i nie mamy potrzeby dokupować innych.

Radny Dominik Lech zapytał, czy zmiana organizacji Szkoły Muzycznej nie będzie wpływała na jakieś zagrożenie Szkoły na Będuszu?

Pani Burmistrz powiedziała, że absolutnie nie.

Radny Dominik Lech zapytał, czy sytuacja jest stabilna?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że sytuacja jest stabilna. Mamy osiem klas Szkoły Podstawowej, mamy tam oddział przedszkolny. Absolutnie nie ma żadnego zagrożenia Szkoły Podstawowej na Będuszu.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda zapytał, czy radni mają pytania do dyrektora Szkoły Muzycznej. Z uwagi na brak pytań prowadzący podziękował dyrektorowi Szkoły Muzycznej za udział w komisji. Prowadzący obrady komisji ogłosił 3 minuty przerwy. Po przerwie wznowił obrady komisji.

#### **Do punktu 5.**

#### **Sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej.**

Prowadzący obrad komisji Jacek Trynda poprosił Komendanta Straży Miejskiej o zrelacjonowanie sprawozdania z działalności Straży Miejskiej.

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że sprawozdanie z działalności obejmuje okres od 1 stycznia do 30 września, to są trzy kwartały rozpisane szczegółowo. Najwięcej jest nadal kontroli posesji, kontroli jest 829. Kontrole odbywają się pod kątem przede wszystkim odbioru zrzutu ścieków oraz sprawdzamy, czym się pali i robimy ewidencję pieców. Wiemy w zasadzie, kto w Myszkowie ma stary piec, a kto nowy, czym jest opalany. Największy nacisk jest dalej tym kierunku, są szczegółowe zapisy, w jakim zakresie ludzie byli najczęściej karani. Też tu jest za brak rachunku ścieków, więc nacisk naszej pracy jest przede wszystkim na ekologię. Teraz będzie się zaczynał sezon grzewczy. Podejrzewam, że tych informacji o czarnym dymie będzie sporo. Na ilość kontroli 95% opala się prawidłowym opałem, niestety opał jest gorszej jakości. Zdarzają się sytuacje i wysyłamy wnioski do sądu w sprawie spalania odpadów. Druga ważna rzecz to opieka nad bezdomnymi zwierzętami, tych psów w porównaniu do innych miejscowości jest naprawdę dużo mniej. Koszty takiego zwierzęcia są dużo mniejsze z uwagi na bardzo korzystną umowę. Tutaj też odnosimy sukcesy. Sterylizujemy, mieliśmy kolejną transzę na sterylizację psów, kotów, wszystkie te pieniądze są i będą wykorzystane do końca roku. Dzięki tej sterylizacji psów i kotów, które nie mają właścicieli, zmniejsza się nam ilość bezdomnych zwierząt na liście. Kolejna rzecz to parko maty, które zostały wprowadzone w styczniu, tu odnosimy bardzo pozytywny trend, są tak duże płatności w tej chwili tych parkomatów, że do dnia dzisiejszego uzyskaliśmy już 85.000,00 zł. Do końca kwartału 85.000,00 zł, średnio około 9.000,00 zł na miesiąc, jest szansa, że te parko maty w ciągu roku zostaną zrefundowane. Jak rozmawialiśmy o parkomatów to mówiono nam, że założenie i uruchomienie ich pozwoli nam zwiększyć ilości wpływów do budżetu i okazało się to prawdą. Nie wiem jaka jest przyczyna, za ten miesiąc mamy prawie 8.500,00 zł wpływu. Jest szansa, że te parkomaty w szybkim tempie się zwrócą. Te trzy rzeczy są najważniejsze, strażnicy są nastawieni na ekologię, kontrolują posesje. Jest ankietą, w której jest dużo szczegółów, min. azbest. Wiadomo, że jak skontrolujemy azbest i wpisujemy sobie już w ankietę, to ktoś nie będzie już mógł się pozbyć, bo jak pójdziemy następnym razem, to zapytamy gdzie jest azbest i będzie musiał pokazać nam dokumenty na jego likwidację. Dzięki temu zmniejszyła się ilość śmieci wywożonych do lasu, mamy coraz mniej informacji, to jest też pozytywne. To nie jest tak, że 100% uda się wszystkiego zrobić, tylko zdecydowanie jest poprawa. Jeśli są jakieś to są stare śmieci, kontrolujemy to. Poprosił o zadawanie pytań.

Radny Mariusz Maligłówa zapytał się, czy zdarzają się takie sytuacje, że mieszkańcy nie wpuszczają, nie udzielają takiej informacji? Czy palą, jak wygląda to spalanie?

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że jak najbardziej zdarzają się takie sytuacje, są to pojedyncze sytuacje, dlatego że zgodnie z Kodeksem Karnym nie wpuszczenie nas na posesję, uniemożliwienie kontroli to jest przestępstwo. Mieliśmy jeden przypadek taki, że nas usunięto z posesji. Skierowaliśmy wniosek do prokuratury, sprawa niestety zakończyła się umorzeniem, natomiast przestrzegamy, że zgodnie z art. 374 ustawy o ochronie środowiska, wchodząc na podstawie upoważnienia Burmistrza, ktoś nas nie wpuszcza, uniemożliwia nam kontrolę, to jest przestępstwo.

Radny Mariusz Maligłówa powrócił do tematu spalania nieczystości i plastikowych odpadów. Straż Miejska pracuje na dwie zmiany. Czy zdarzają się interwencje od mieszkańców, że ktoś gdzieś coś spala?

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że ludzie teraz dzwonią, bo jest nagonka na to i słusznie. Zobaczą dym w kominie, dzwonią do nas i jedziemy na to. Nawet zdarzają się maile, które dostaję i po pół godzinie odpowiadam Panu, że już sprawdziliśmy, są ludzie zaskoczeni tym. To, że pokazuje się dym, czy biały, czy czarny to nie znaczy, że ktoś pali śmieciami. Niestety sytuacje są takie, że przy rozpalaniu pojawia się biały dym, nie wtedy gdy jest zimny komin, czarny dym od słabej jakości opału. Niestety nasze położenie miejscowości, nie ma tego przewiewu, tak jak Żywiec i u nas odczuwa się bardziej niż w innych miastach, gdzie inne ułożenie miasta jest. Często jest tak, że kopci się, jest dym i dzwonią, nie mamy wyjścia. Natomiast są też takie przypadki, że mamy dom przy blokach, gdzie mieszkańcy do nas dzwonią. Jak jest niski dom, oni mieszkają wysoko, więc ten dom idzie do góry. Ta Pani, do której jeździmy ma nas dość, przestaliśmy jeździć, bo to jest kobieta, która jest żoną górnika, który niedawno zmarł, poukładane ma wszystko jak wg linijki drzewo, opał, a ludzie dzwonią, że ona pali śmieciami. Są takie przypadki i takich przypadków w mieście jest kilka.

Radny Mariusz Maligłówa powiedział, że jest jesień, ludzie zgrabiają liście, spalają.

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że nie powinni spalać, od tego są worki.

Radny Mariusz Maligłówa zapytał, czy są takie sytuacje?

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że są ale rzadko. Jeśli palą to w weekendy, kiedy nas nie ma. Przypuszczalnie wtedy interweniuje Policja.

Radny Mariusz Maligłówa zapytał, czy Komendant rozważy rozmowę z panem Burmistrzem na temat zakupu drona do badania spalin.

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że rozmowy na temat drona były bardzo burzliwe. Byliśmy na szkoleniu, odwiedziliśmy nawet miejsca, gdzie te drony zostały zakupione. W Krakowie Straż Miejska po pierwszym locie straciła tego drona. W Polsce nie ma jeszcze przepisów, bo dron podleci pod komin, sprawdzi czy jest zanieczyszczenie i co dalej. Tych wyników nie da się przedstawić do sądu, sąd tego nie uznaje. Kupienie drona jest kosztownym gadżetem, kosztuje 250.000,00 zł, bo rozpoznaliśmy to z Panią kierownik Wydziału Ochrony Środowiska, ale dzwonił do miejscowości, w których on jest, dron jest w Toruniu. Jeszcze nikt nie został za to ukarany. Mówiło się o Katowicach, że ktoś został ukarany. To było tak, że podleciał dron, zobaczył, że jest spalany prawdopodobnie jakiś odpad, weszli i zobaczyli naocznie, że tam się coś spala i dopiero ukarali mandatem. Mogą być różne pomysły, możemy zrobić jakieś wysięgniki na

teleskopach i czujnik założyć. Po co musimy kupić dron za 250.000,00 zł. Jeśli chcemy mieć zabawkę to najbardziej, natomiast do niczego nam się to nie przyda.

Pani Burmistrz dodała, że to może być rola bardziej prewencyjna.

Radny Mariusz Maligłówa zapytał, czy jest możliwość wypożyczenia drona?

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej odpowiedział, że oni nie wypożyczają, mogą przyjechać sobie na testy. W tej chwili ucichł ten temat. Byliśmy w Katowicach, oni się szkolili, ale i tak tego nie zakupili.

Radny Mariusz Maligłówa zapytał, jak przygotowania Straży Miejskiej przed Świętem?

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że Straż pracuje normalnie, a samo Święto zabezpiecza Policja.

Radny Mariusz Maligłówa zapytał o zmianę organizacji ruchu.

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że nie wie, to nie Straż Miejska tylko Wydział Inwestycji. Osobiście dzisiaj jeszcze jeździłem, przejeżdżałem Myszków, ustalaliśmy, gdzie postawić znaki zakazu zatrzymywania się. Wspólnie współpracujemy, żeby to było dograne jak należy. Jeśli chodzi o Jana Pawła II to postawimy tam znak zakazu zatrzymywania się po jednej stronie, dlatego że Policja nam zgłosiła, że w ubiegłym roku stały auta po jednej i drugiej stronie, nie było przejazdu przez środek. Będzie postawiony znak po jednej ze stron, będzie to zrobione na wniosek Policji.

Radny Zenon Ludwikowski zapytał, czy Straż posiada statystyki, ilu ludzi posiada na dachach eternit?

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej odpowiedział, że Straż ma takie statystyki.

Radny Zenon Ludwikowski zapytał, jaka skala jest tego?

Pan Sławomir Pabiasz Komendant Straży Miejskiej powiedział, że nie przygotował się do tego, w każdej chwili możemy wyliczyć m<sup>2</sup> tego, wszystko mamy, jak będzie potrzebne to udostępnię. Mam pracownika, który wprowadza to w Exel. W razie potrzeby zaprasza do siebie i w każdej chwili to przekaże.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda zapytał, czy są jeszcze pytania do Komendanta Straży Miejskiej? Z uwagi na brak pytań zaproponował przejście do omawiania kolejnego punktu.

## **Do punktu 6.**

### **Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.**

#### **1/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2018 rok.**

Pani Burmistrz powiedziała, że część radnych była na wczorajszej komisji i wczoraj dodatkowo oprócz tej zmiany, którą macie Państwo zgłoszoną Pani Skarbnik referowała autopoprawkę, którą będziemy starali się przedstawić przed sesją. Zmiany dotyczą zmiany w załączniku remontowym. Tam jest przesunięcie pomiędzy wydatkami planowanymi na remont mostu, a wydatkami planowanymi na remont dróg gruntowych. Z uwagi na to, że mamy rozliczenie powykonawcze chcemy tam przesunąć 100.000,00 zł. To jest jedna zmiana. Druga zmiana dotyczy wydatków na Ochotnicze Straże Pożarne. Konieczne są wydatki związane z opłata ubezpieczeń samochodów strażackich, zabezpieczeniem, jeden wydatek jest majątkowy na Smudzówce tj. rozbudowa garażu, natomiast pozostałe związane są z utrzymaniem głównie pojazdów i wykonaniem napraw bieżących i płatnościami ubezpieczeń. To było wczoraj na Komisji Finansów i Budżetu Miasta omawiane.

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 10 radnych. Przy 9 głosach za, 0 głosach przeciwko i 1 głosie wstrzymującym się projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.*

**2/ Projekt Uchwały Nr VI/49/15 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 2 kwietnia 2015r. w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Gmina Myszków udostępnionych dla operatorów i przewoźników, warunków i zasad korzystania z tych obiektów oraz ustalenia stawek opłat za korzystanie przez operatora i przewoźnika z przystanków komunikacyjnych, których właścicielem albo zarządzającym jest Gmina Myszków.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 10 radnych. Przy 10 głosach za, 0 głosach przeciwko i 0 głosach wstrzymujących się projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

**3/ Projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie Gminy Myszków”.**

*Odbyło się głosowanie. W głosowaniu brało udział 10 radnych. Przy 10 głosach za, 0 głosach przeciwko i 0 głosach wstrzymujących się projekt uchwały został zaopiniowany jednogłośnie.*

## **Do punktu 7.**

### **Sprawy różne.**

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda powiedział, że radni otrzymali w materiałach informację o stanie realizacji zadań oświatowych. Ten dokument będziemy przyjmować na sesji, więc jeśli Państwo macie jakieś uwagi, w czasie sesji ewentualnie można o coś zapytać. Jest to w bardzo dobry sposób zrobiona syntetyka roku szkolnego 2018/2019, w zasadzie wszystkie informacje dotyczące nauczycieli bardzo ładnie i dosyć obrazowo mamy to przedstawione.

Radny Dominik Lech powiedział, że Dom Ludowy w Będuszu złożył pismo do Zarządu Dróg Wojewódzkich i do Urzędu Miasta. W ostatnim czasie zostały tam postawione znaki zakazu po dwóch stronach na wniosek jednego z mieszkańców Będusza, który obecnie tam nie mieszka, nie wiem dlaczego. Radny odczytał ww. pismo, które stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Większość mieszkańców jest przeciwna temu, tutaj miasto dostało jakąś odpowiedź. Radny poprosił panią Burmistrz o wypowiedź na ten temat.

Pani Burmistrz powiedziała, że z tymi znakami sytuacja jest nieprawdopodobna. Miasto samo od siebie nie wstawiło tych znaków. Na wniosek mieszkańca, który sugerował drobne utrudnienia, tam jest droga wąska, stoją samochody po obu stronach. Stwierdziliśmy, że skoro mieszkańcy do nas wnoszą o wstawienie znaków zatrzymywania się i postoju to widocznie coś przeszkadza. W związku z powyższym przygotowaliśmy organizację ruchu i poprosiliśmy wszystkie instytucje, które są zaangażowane w ustalanie takiego dokumentu o to, żeby wyraziły zgodę na wstawienie znaku zakazu parkowania. Teraz okazuje się, że mieszkańcy nie chcą tych znaków, ponieważ nie mogą się zatrzymywać przy swoich posesjach, a woleliby w ustalony dawniej sposób korzystać z drogi i z pobocza. Gdy wystąpiliśmy do policji i do PZD opinia tych instytucji była pozytywna, oni widzieli zasadność wprowadzenia tam takich znaków. W tej chwili musimy z dużą ostrożnością podejść do tematu demontażu i to powoduje konieczność ustalenia kolejnej zmiany organizacji ruchu już bez tych znaków. Jesteśmy w kontakcie z Panem radnym, który twierdził, że mieszkańcy tak naprawdę nie chcą tego zakazu. W tej chwili sytuacja nie wygląda już tak, że to jest jakiś plebiscyt, że możemy sobie zrobić głosowanie, kto tego znaku chce, a kto nie chce. Musimy rozpoznać, porozmawiać z mieszkańcami i odpowiednio umotywić ewentualną prośbę o zmianę tej organizacji. Przyjmując wniosek tamtego mieszkańca jako zasadny argumentowaliśmy za wstawieniem. Teraz sytuacja się odwraca, musimy argumentować przeciwko. Nie mówię, że tego nie zrobimy, będziemy w tym kierunku pracować, z tym że musi to być poparte rozmowami z większą ilością mieszkańców, żeby nie doprowadzać do takiej sytuacji, że w zależności od wnioskodawcy raz te znaki będziemy wstawiać, raz je remontować. Stąd też potrzebujemy w tej chwili dłuższego czasu po to, żeby z tymi mieszkańcami porozmawiać.

Radny Dominik Lech zapytał, czy pani Burmistrz ma taką informację, czy oprócz podpisu tego wnioskodawcy ktokolwiek się jeszcze podpisał pod jakąś listą, czy był jakiś sondaż przeprowadzony przez Policję?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że Policja sondaży nie prowadzi, to nie jest rola Policji, żeby pytać, czy znaki są potrzebne. W momencie, w którym otrzymali od nas zmianę organizacji ruchu, to sprawdzili pod kątem przepisów ruchu drogowego. W tej chwili my jako Urząd Miasta proponując zmiany w tej organizacji musimy porozmawiać z mieszkańcami i wyrobić sobie własny pogląd na to, czy te znaki poprawiają tam bezpieczeństwo, czy nie. Jedyne argument, który możemy przedstawić to właśnie bezpieczeństwo ludzi. Z jednej strony uciążliwość dla mieszkańców, a z drugiej będziemy mieć informację o tym, czy to poprawia bezpieczeństwo, czy nie ma znaczenia dla bezpieczeństwa.

Radny Dominik Lech zapytał, czy wywiad środowiskowy w takiej sytuacji jest zbędny?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że być może Urząd powinien na moment zgłoszenia przeprowadzić jakieś większe rozpoznanie wśród mieszkańców, jakie jest ich zdanie na ten temat. Wykonamy takie rozmowy, być może takiego elementu brakło. Jest to sytuacja z początku roku, chyba w kwietniu, przyjęliśmy wniosek tego mieszkańca jako wniosek zasadny, który wie o czym mówi.

Radny Dominik Lech dodał, że on nie jest mieszkańcem, ale od kilku lat nie mieszka dzielnicy.

Radny Zenon Ludwikowski dodał, że w takiej sytuacji przede wszystkim jest badanie danego ruchu, na danej drodze, czy to jest zasadne, tak się to odbywa. To nie jest jakieś widzimisię kogo jest wniosek, tylko musi być przeprowadzone badanie i wtedy, czy jest zasadne, czy nie jest zasadne. Jak wprowadzili, skoro stwierdzili, że jest zasadne, to teraz na jakiej podstawie to odwołać, że to jest niezasadne.

Pani Burmistrz dodała, że dlatego to nie jest widzimisię, to nie jest plebiscyt.

Radny Dominik Lech powiedział, że cieszy się, że miasto zajmie się tą sprawą.

Pani Burmistrz powiedziała, że po rozmowie z mieszkańcami.

Radny Norbert Jęczalik poprosił o wsparcie Urzędu Miasta i pani Burmistrz odnośnie akcji „Pomoc to moc”, chodzi o wywalczenie dla Klubu UKS LUKA 100.000,00 zł na naukę gry w tenisa ziemnego z terenu Myszkowa i powiatu, żeby móc przeszkolić 300 dzieciaków w okresie wczesnoszkolnym i przedszkolnym razem z rodzicami. Jeżeli udałoby się zdobyć te pieniądze to każdy z uczestników tej akcji dostanie raketę tenisową wraz z kompletem piłeczek. Akcja jest rozłożona na 24 miesiące. Nie będą szkolone same dzieci, tylko z rodzicami, żeby aktywować rodziców wraz z dziećmi, akcja szczytna. Jesteśmy w czołówce, ale inne gminy nas gonią. Miasto upubliczniłoby taką informację, żeby przystąpiło do akcji, do 10 listopada jest głosowanie. Poprosił radnych, żeby weszli na stronę PZU pomocmoc, LUKA Tenis Myszków, głosowanie jest banalnie proste, trzeba zaznaczyć serduszko i to jest oddanie głosu. Wszelkie informacje na temat tego są na tej stronie.

Radny Zenon Ludwikowski zapytał, czy na stronie Michałowa nie ma tego zaznaczonego?

Radny Norbert Jęczalik odpowiedział, że jest.

Radny Dominik Lech zapytał, czy Urząd Miasta nie udostępnił informacji?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że chyba już jest.



Radny Norbert Jęczalik powiedział, że każdy głos jest ważny. Akcja nabrała tempa, tych głosów zaczyna przybywać.

Pani Burmistrz powiedziała, że z przyjemnością poprze taką akcję.

Radna Iwona Skotniczna poruszyła temat SP nr 2, bo w mediach została przedstawiona sytuacja, incydent dwóch dziewczynek, które zostały przez Policję aresztowane itd. Radna poprosiła o informację, jak wygląda sytuacja, co Urząd w tej sprawie zrobił, bo jako komisja nie mieliśmy tej informacji tylko to co jest w mediach. Dodała, że chciałaby się coś więcej dowiedzieć.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda powiedział, że po rozmowie telefonicznej właśnie z p. Iwoną Skotniczną udał się do SP nr 2, przeprowadził rozmowę z panią dyrektorem, która wyjaśniła dosyć szczegółowo informację i zaprzeczyła, bo podobno były takie opinie, że nikt tą sprawą się nie zajmuje. Dementowała takie stwierdzenia. Pani dyrektor przygotowała informację na temat tych zdarzeń. Informacja została odczytana przez prowadzącego obrady komisji, stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pani Burmistrz potwierdziła, że jest to absolutnie nieprawda, że w szkole nie było reakcji, że pani dyrektor nie reagowała odpowiednio, że rodzice zostali zostawieni sami sobie. Nieprawdą też jest, że dzieci zostały aresztowane.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda powiedział, że wie, że tą sprawą zajęła się właśnie Policja oraz pani wizytator również odwiedziła placówkę i przeprowadzała ankiety wśród uczniów.

Radna Iwona Skotniczna powiedziała, że zdjęcia, które krążyły w Internecie wskazywały, że dziewczynki są wyprowadzane przez Policję i to było niepokojące.

Pani Burmistrz poprosiła, żeby radni wzięli poprawkę na Internet, bo nieraz mieliśmy do czynienia.

Prowadzący obrady komisji powiedział, że przesady tam jest dużo.

Radna Iwona Skotniczna dodała, że dlatego prosiła o wyjaśnienie tego, żeby nie było potem, że wersja internetowa jest prawdziwą wersją. A ponieważ jest wielu użytkowników Internetu prosiła, żeby tym tematem się zająć.

Pani Burmistrz dodała, że mamy wiele informacji tego typu, że pod zdjęciami są komentarze na temat zupełnie innych sytuacji, tutaj ostrożność i wrażliwość na zdarzenia jest bardzo ważna.

Prowadzący obrady komisji Jacek Trynda podziękował radnym w imieniu swoim za udział w pracach Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji i również w imieniu

przewodniczącego Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście. Złożył gratulacje ponownie wybranym radnym, mówiąc że myśli, że będzie się razem pracować odpowiednio dobrze.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.  
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Prowadzący obrady

Jacek Trynda